GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 52.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 24 Lutego 1830 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 23 Lutego 1830 r.

Wexle.			żądano		placono	
Amszterdam	250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin	100 tal.	2 mies.	598	15	—	—
Z krot. ter.	. . .	. . .	—	—	—	—
Gdańsk	100 tal.	2 mies.	594	—	590	—
z krot: ter:	. . .	. . .	600	—	598	—
Hamburg,	300 Mk.	2 mies.	910	15	—	—
Lipsk	100 tal.	3 mies.	—	—	—	—
Londyn,	1. l. szter.	2 mies.	42	12	42	5
Moskwa	100 r. b.	1 mies.	182	—	—	—
Petersburg	ditto	1 mies.	—	—	—	—
Paryż,	300 fran.	2 mies.	495	—	—	—
Wiedeń,	150 zł. reń.	2 mies.	625	—	—	—
Wrocław,	100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	102	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	34	22
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	19	22	—	—
ditto stare. ważne .	19	20	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna Ros. . . . , . .	—	—	180	15
Bilety bankowe aust: za 100f.R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacono	
Listy zastawne, (*)	100	—	99	18
Obligacje udziałowe po zł. 300	385	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. 20½.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Wypis z protokółu sekretarjatu stanu króle: pols:* —

Z BOŻEJ ŁASKI MY MIKOŁAJ I.

Cesarz Wszech Rossji Król Polski etc. etc. etc.

Zważywszy, iż wywóz płodów rolniczych w sposób w jakim się dotąd odbywa, naraża właścicieli ziemskich na nieuchronne wydatki, gdy tymczasem korzyści onego częstokroć zawodu doznają; — Chcąc nadto przez połączenie interessów tego rodzaju, zasłonić kraj od nieszczęsnych skutków nieurodzaju; — Pragnąc nakoniec przez środek niewątpliwy, pogodzić pomyślność ogółu, z pożytkiem pojedynczych osób; — W skutek artykułu 17 postanowienia naszego z dnia 17(29) stycznia 1828 r. i na rapport naszego ministra przychodów i skarbu w królestwie polskiém;— Postanowiliśmy i stanowiemy co następuje.

Artykuł 1. Założone zostaną niezwłocznie w Warszawie i Włocławku magazyny, w celu przyjmowania zboża i innych płodów rolniczych, któreby właściciele ziemscy do nich na skład oddawać chcieli. Zachowujemy sobie wskazać, w miarę potrzeby, i inne jeszcze miejsca do ustanowienia magazynów tego rodzaju.

Art: 2. Magazyny te wystawione będą stosownie do planów przez nas zatwierdzić się mających.

Wystawione zaś zostaną kosztem banku polskiego, i będą stanowić jego własność.

Art: 3. Sposób, w jakim zboże na skład przyjmowane być ma, ilość opłaty za przechowanie uiszczać się mianéj, niemniéj koszta utrzymania i assekuracji, oznaczone zostaną szczególném urządzeniem przez nas zatwierdzić się mającém, które późniéj ogłoszone będzie.

Art: 4. Skoro właściciele ziemscy żądać będą zaliczeń na płody przez nich do składów banku wniesione, ten przy udzieleniu im takowych do urządzeń swoich stosować się winien.

Art: 5. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw umieszczone być ma, władzom właściwym polecamy.

Dan w Petersburgu dnia 21 stycznia (2 lutego) roku pańskiego 1830, a panowania naszego 5go.

(podpisano) MIKOŁAJ.

Przez cesarza i króla — Minister sekretarz stanu: (podpisano) Stefan Hr. Grabowski. — Zgodno z oryginałem: minister sekretarz stanu: (podp.) Stefan Hr. Grabowski.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze główněj w Warszawie dnia 6 (18) *lutego* 1830 *r.*

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Umieszczony zostaje, *w korpusie artyllerji*: przykomenderowany do tegoż korpusu, pułkownik Jan Krysiński, w Dyrekcji materjału artyllerji.

Przeniesieni zostają, *z bataljonu* 1 *weteranów czynnych*: podporucznik Dominik Pożlewicz, do bataljonu 2 weteranów czynnych. — *Z bataljonu* 2 *weteranów czynnych*: podporucznik Klemens Orliński, do bataljonu 1 weteranów czynnych.

Otrzymuje żądaną dymissję dla słabości zdrowia. *W korpusie inżenierów*, podporucznik Józef Kiełczewski.

Otrzymują urlopy, *w sztabie głównym*: w części jenerała kwatermistrza jeneralnego, podporucznik Radkiewicz, na dni 24, do Pruss. — *W piechocie*: w pułku piechoty linjowéj J. C. M. W. X. Konstantego Nr 3, podporucznik Michałowski, na dni 22, w W. X. Poznańskie. W pułku 4 linjowym, kapitan Borzęcki, na dni 50 w gubernje Grodzińską, Wileńską i Mińską. — *W jeździe*: w pułku 2 ułanów, major Dunin, na dni 8, w W. X. Poznańskie; w tymże pułku podporucznik Ravenne na miesiąc 1, do Białegostoku. Naczelny wódz.

(podpisano) KONSTANTY W. X. R

Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego jenerał brygady, *Siemiątkowski.*

— *Radca stanu prezes kommissji województwa Mazowieckiego.* — Ostrzega niniejszym każdego kogo to interessować może, mianowicie zaś dziedziców dóbr w województwie, administracji swéj powierzonym, położonych, że skoro w skutku dekretu królewskiego z dnia 19 (31) stycznia 1828 roku, pożyczkę ze skarbu publicznego przez Kommissję rządową przychodów i skarbu akordowaną sobie mają lub mieć będą, aby po takowéj podniesienie z kassy jeneralnéj za dopełnieniem przyzwoitych form do Kommissji wdzkiéj pospiesznie zgłaszali się i wszelkie prawne przeszkody w téj mierze wcześnie usunąć starali się, inaczéj bowiem uważani być mogą za zrzekających się takowego dobrodziejstwa. — W Warszawie dnia 11 lutego 1830 r. — R. S. Pr. *Rembiliński.* — Sekretarz jeneralny, *Filipecki.*

Wiadomości Warszawskie.

— JP. Fr. Dmochowski wrócił z Poznania. Z podróży jego, xięgarstwo nasze ten odnosi skutek, iż w témże mieście oraz w Kaliszu i w Kutnie, założone będą kommissowe składy xiążek.

— Czwarty numer *Miotełek Nowakowskiego* wyszedł z litografji. Dla dogodzenia chęciom w publiczności objawionym, postanowili wydawcy iż takowe i częściowo po zł. 2 gr. 15 przedawane będą.

— Wydział nauk i sztuk pięknych kr. uniwersytetu, obrał dziekanem swoim na lat 3, W. Ludwika Osińskiego professora literatury porównawczéj. Dotąd sprawował ten urząd W. Felix Bentkowski professor historji powszechnéj.

— W Petersburgu wychodzić będzie *Bibljoteka Sławiańska.* Dzieło to zawierać ma najdawniejsze pomniki sławiańskie. Akademja Petersburgska wezwała pana Wacława Hankę, który obecnie jest w Pradze bibljotekarzem muzeum Czeskiego, do pomocy w układzie rzeczonego dzieła.

— W numerze 45 Korrespondenta Warszawskiego umieszczono *Projekt ogólnego towarzystwa emerytalnego.* Autor powiada w nim: „W teraźniejszym stanie rzeczy któż może swój koniec przewidzieć. Ileż kupców przez bankrutów doznało w podeszłym wieku najokropniejszego losu; fabrykanci, rękodzielnicy, podupadli przez rozmaite okoliczności straciwszy zdrowie i siły. Zostający w usługach prywatnych, straciwszy swój wiek młody na usługach, często starość nędznie zakończają; i tak biorąc od najwyższego do najniższego stanu, nikt powiedzieć nie może, jak swoje życie zakończy.“ — W rzeczy saméj, utworzenie ogólnego towarzystwa emerytalnego, do którego należeć może każdy bez różnicy kto, zdeklaruje od jakiéj summy procent płacić chce, aby potym po pewnym lat upływie stósowny miał sobie zapewniony fundusz; jest pomysłem bardzo trafnym i z wielu względów zasługującym aby do skutku przywiedziony został.

— Donoszą z Paryża, że król francuzki przyjął łaskawie złożone sobie dzieła Fryd. hr. Skarbka professora uniwersytetu tutéjszego, p. t. *Théorie des richesses sociales.*

— *(Nadesłane)* — Pamiętam, iż gdy jeszcze na pensji u panny Dobrzańskiéj byłam, dawano mnie naukę historji polskiéj z sexternu z którego metr przez półgodziny dyktował, co więcéj trudności czyniąc a mniéj interessując, było powodem żeśmy w końcu roku prawie nic nieumiały. Dopiero jak w r. 1821 zjawiło się dziełko *Rys historji polskiéj* Józefa Miklaszewskiego, niektóre panienki od rodziców go dostały, co i mnie spotkało; nie tylko że nam wszystkim nauka historji z wszelką łatwością poszła, lecz i upodobanie w niéj i korzyść prawdziwa tak była podczas examinów naszych widoczną, że szanowni examinatorowie zdziwieni, o przyczynie onéj z pożyteczności dzieła tego jawnie się przekonali. Ukontentowanie ztąd nasze i otrzymane pochwały wznieciły w sercu naszém wdzięczność dla autora, który nam tę naukę tak ułatwił. Dziś będąc już matką trojga dzieci i słysząc doniesienia i pochwały czwartéj dzieła tego edycji, nabyłam ją nietylko na przyszły dzieci pożytek ale dla własnego nabytych wiadomości przypomnienia. Lubo znalazłam ją w treści dwa razy, a z przypiskami trzy razy większą od pierwiastkowéj nietylko tym ogromem nie zraziłam się, lecz owszem z największą przyjemnością czytając, tym mocniejsze powziąłam przekonanie, iż dzieło to nietylko dla mężczyzn ale i dla płci naszéj z wielkim pożytkiem służyć może, a chociaż jest nieco dla kobiet podług udzielanéj im zwykle nauki, za obszerne, dokładniejsza przecież dziejów krajowych wiadomość, każdéj Polce rownie jak każdemu Polakowi miłą przyzwoitą i zawsze interesującą być powinna. Dla tego zaś opinję tę moją publicznie wyjawiam, iż nietylko pragnę autorowi uczucia wdzięczności i szacunku za tak wielką dla nas przysługę wyrazić, ale właśnie doświadczeniem zachęcić płeć naszą do korzystania z niéj i niezrażania się obszernością dzieła pełnego ważnych przyjemnych i pożytecznych wiadomości. To tylko wyznać muszę zastanowiło mnie, iż gdy autor cenę na dzieło swoje ustanowił i ogłosił, w téj przecież xięgarni w któréj go przed świętami nabyłam i którą przez delikatność na teraz zataję, żądano i wzięto odemnie drożéj, lubo wiém że na korzyść xięgarni podług przyjętego zwyczaju, znaczny rabat przez autora ustąpiony został. — M. Z.......ska.

— *Sprostowanie.* — W artykule nadesłanym umieszczonym w Nrze 51 Gazety Polskiéj pod tytułem: Uwagi nad wyjątkiem z tomu I Haliczanina, następujące omyłki sprostować należy. Na stronie 3 w 1 kolumnie w wierszu 32, czytaj zamiast *odwaga, rozwaga*; na stronie 4 w 1 kolumnie w wierszu 26 zamiast *im, mi*; w wierszu 45 zamiast *Sabo Saho;* na stronie 4 w drugiéj kolumnie wiersz 35 zamiast *wnosząc* czytaj *unosząc.*

— Artykuł z podpisem A. R. odebraliśmy i umieścimy.

— Dziś rano zimna stopni 8.

AUSTRJA. — Do wielu nieszczęśliwych téj zimy przypadków, policzyć należy następujący, opisany w *Magjar Kurir* z dnia 2 lutego, który się w komitacie Aradskim przytrafił. Pastor reformowany z Algya, Stefan Dawidhazy, siedemdziesiątletni starzec, pojechał w towarzystwie drugiej osoby na początku stycznia sankami do Boros-Jeno. Droga

szła przez las niewielki, gdzie jadącym czterech wilków zastąpiło drogę. Pastor pochwycił za strzelbę będącą w sankach, strzelił i ubił jednego wilka; lecz w téj chwili pierzchły konie i ruszyły z taką gwałtownością z miejsca, że wywróciły się sanki a znich pastor i z towarzyszem wyleciał. Woźnicę który nie puścił lejców uniosły konie i nie zatrzymały się aż przy piérwszym na drodze domu. Woźnica dał znać natychmiast o przypadku i pośpieszono pozostałym na pomoc z ludźmi uzbrojonymi w widły, siekiery i t. p., ale gdy przybyli na miejsce, już z nieszczęśliwych nie znaleziono nic więcéj jak obówie, kawałki sukien i pełno krwi na śniegu.

DANJA. — *Z Kopenhagi d.* 8 *lutego.* — Królewna Karolina przychodzi do zdrowia. Lekarze czynią najlepsze nadzieje, ale dostojna chora cierpi jeszcze znaczne boleści. — Ludność Danji była w roku zeszłym następująca: *Wyspy:* Zeland 360,000 ludności, Fionja 130,000, Laland 60,000. *Obwody:* Alburg 130,000, Viborg 45,000, Aarhus 95,000, Ripen 155,000, *Xięztwa:* Szlezwickie 320,000, Holsztyńskie 380,000, Lauensburskie 37,000. *Wyspy północne.* Islandji 50,000, Feroe 6,000. Ogół ludności 1,768,000.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 10 *lutego.* — Protestanci w wiosce Levergies nie mając kościoła zebrali się jednéj niedzieli na nabożeństwo w domu prywatnym i zaprosili do przewodniczenia w niém pana Lefevre pastora z St. Quintin. Prokurator królewski uważając czyn ten za przeciwny prawu, które stanowi: że zbieranie się więcéj jak 20 osób w miejscu i czasie umówionym, jest zabronione; zaniósł skargę do sądu policji poprawczéj, a ten skazał pastora Lefevre na zapłacenie 100 franków, a zaś niejakiego Poizot, w którego domu odbywało się nabożeństwo, na zapłacenie 50 franków kary. Przeciwko takiemu wyrokowi umieścił pan Isambert adwokat sądu kassacyjnego protestację w dzienniku *Cour. français*, w któréj utrzymuje: „że postanowienie prawa o towarzystwach i zgromadzeniach, nie może być stósowane przeciwko zbieraniu się w celu religijnym, bo ustawa zasadnicza wszystkim wyznaniom równą zaręczając opiekę, już tém samém zniosła zupełnie owe postępowanie pod względem wykonywania obrządków religijnych. Gdyby inaczéj utrzymywać się godziło, natenczas od woli rządu zależałoby, nietylko utrudnić dysydentom sprawowanie obrządków religijnych, ale nawet uczynić je zupełnie niepodobném. Cóż takiego (mówi pan Isambert przy końcu pisma swego), zrobili protestanci w Levergies? oto dopełnili obrządków wiary swojéj, i to uprzedzając o tém właściwą zwierzchność aby na nich baczne oko mieć mogła; zadosyć więc uczynili prawu. Jakiż z drugiéj strony jest skutek wyroku trybunału w St. Quintin? nie inny, jak tylko, że protestantom rzeczonym wzbronione jest wykonanie obrządków wiary tak długo, dopóki się nie podoba rządowi dać im na to pozwolenie. Widoczna więc zachodzi obraza ustawy i dla tego protestanci na wydanym przeciwko nim wyroku, poprzestać nie mogą.“

— Względem wyprawy do Algieru następujące, niejaką pewność mające, rozchodzą się wiadomości: Wyprawa składać się będzie z 25,000 wojska, a naczelne dowództwo otrzyma jenerał Bourmont. Flottą będzie dowodził admirał Dupré, artylerją jenerał Lahitte. Robotami oblężniczemi ma kierować jenerał Valazé. *Gazette* powiada że to wszystko nie jest jeszcze zdecydowane. *Jour. du Comm.* dodaje, że przygotowania w Tulonie nie będą zapewne przed majem gotowe, a przecież jestto najwłaściwsza pora do skutecznego działania.

— Za wydaném przez ministra Ranville pozwoleniem, otwiera w Amiens kucharz Caréme kurs chemji w zastósowaniu jéj do sztuki kucharskiéj.

— Zaraźliwa gorączka która się zjawiła w tulońskiém więzieniu galerowém zwaném Bagno, znacznie się zmniejszyła. Chorych było 700 i codziennie 8 - 12 osób umierało.

— W Auxere (w Burgundji) latorośle winne wiele przez mróz ucierpiały, a w niektórych winnicach zupełnie wymarzły.

— Pan Fontan skazany na pięcioletnie uwięzienie, o którym sądzono że jest w Hannowerze, bawił skrycie w Paryżu, gdzie go poznano i aresztowano.

PRUSSY. — Roku 1829 zawinęło do portu w Gdańsku okrętów: 45 duńskich, 15 hanzeatyckich, 1 rossyjski, 15 szwedzkich, 58 norwegskich, 191 angielskich, 85 hanowerskich, 5 oldenburgskich, 266 niderlandzkich, 3 francuzkie i 355 pruskich, w ogóle więc 1039 na których było 96,847 łasztów. Z tych 253 były ładowane 17,746 łasztami rozmaitych towarów a 786 okrętów mogących razem objąć 79,101 łasztów, były obciążone ballastem. W tym samym czasie wypłynęło okrętów: 50 duńskich, 14 hanzeatyckich, 1 rossyjski, 15 szwedzkich, 52 norwegskich, 193 angielskich, 91 hanowerskich, 13 oldenburgskich, 254 niderlandzkich, 3 francuzkie i 360 pruskich; w ogóle 1046 okrętów, obejmujących w ogóle 101,254½ łasztów normalnych; z tych 1027 okrętów obejmujących w ogóle 100,232½ łasztów, mianowicie drzewem i zbożem ładownych, a 19 okrętów, obejmujących w ogóle 1022 łasztów, odpłynęło z ballastem.

— Do portu w Elblągu zawinęło zeszłego roku: 1 duński, 1 norwegski, 9 hanowerskich, 7 oldenburgskich, 16 niderlandzkich i 3 pruskie; w ogóle 37 okrętów obéjmujący 1800 łasztów; z tych siedm okrętów obejmujących w ogóle 234 łasztów było ładownych śledziami i dachówką; reszta był ładowna ballastem. Wypłynęło ztamtąd: 36 okrętów obciążonych w ogóle 1688 łasztami, to jest: 1 duński, 1 norwegski, 1 hanowerski, 9 hanowerskich, 7 oldenburgskich, 16 niderlandzkich, 1 hanzeatycki i 1 pruski; z tych było 34 okrętów obejmujących w ogóle 1406 łasztów ładowanych rozmaitemi towarami, a 2 okręty obejmujące 282 łasztów, wypłynęły z ballastem.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

O tańcach polskich.

(Nadesłane.)

Interessujące wiadomości o tańcach narodowych w Gazecie Polskiéj Nrze 38 umieszczone, odświeżając pamięć i uczucie tych zabaw, w których przez cały wiek młody pod panowaniem Stanis. Augusta czynny miałem udział, zniewoliły mnie do przedstawienia uwag, które po części błędne cudzoziemców sprostują o nich wyobrażenia, poczęści te jako na teraźniejszym sposobie tańcowania oparte, poniekąd usprawiedliwiają. Doświadczenie wieków przekonało,

iż wznoszenie się, zmiany i upadek wszelkich sztuk a nawet zwyczajów, nieodłączne jest od stanu i położenia rodzinnego kraju. — Zabawy i tańce polskie, były bez wątpienia inne pod panowaniem Piastów, Jagiełłów, Wazów, Augustów, jak są teraz, i jak były za czasu rządów Stanisława Augusta. Król pełny smaku i wszelkich powabów, lubiący tańce w których powagą i wdziękiem odznaczał się; dwór świetny, popularny i wesoły; stolica ozdobna rezydencją jego, zamieszkana bogatymi obywatelami dzielącymi humor i gust monarchy; chęć pokazania się w towarzystwie z doskonałością w tém, co stanowiło zaletę i przyjemność osobistej i ogólnéj zabawy; były to mocne powody, że nauka tańców polskich była prawdziwą nauką, i że tańcowano pięknie.

Polonez, nie był chodzeniem jak teraz, lecz wymagał prowadzenia nogi krokami miarowemi z pewném zgrabném ich posuwaniem, z powagą i przystojném do tańca ułożeniem figury. Miał w sobie zmian kilka, zależących na niewielkiém oddaleniu się, podawaniu ręki z gracją do obrócenia damy tak, aby mężczyzna przed sobą ją prowadził, na zręczném przywróceniu jéj do poprzedniéj pozycji, na zawracaniu koła z pewnym kształtem i uniknieniem natłoku; czasami na obróceniu się dam w jednę a mężczyzn w drugę stronę, i tak przejściu aż po za ostatnię parę aby się znowu złączyć; czasami na puszczeniu dam, aby same po przetańcowaniu jednego koła, wybierały sobie inne osoby do tańca, zwłaszcza takie którym honor lub przyjemność uczynić chciały; albo też na puszczeniu samych mężczyzn, aby ci brali damy siedzące i dotąd nie mające udziału w zabawie, lub też do których zbliżeć się chcieli; czasami prowadzono taniec po innych pokojach, bąć dla ciekawości czém się w nich bawią, bąć dla zwrócenia uwagi osób bardziéj oddalonych, bąć w celu upatrzenia sobie kogo do przyszłéj odmiany tańcu; nakoniec odbijanie pierwszéj pary, przez cały szereg tańcującego koła, posunięte urozmaicało taniec; a wszystkie te zmiany, dopełniano z powagą, przyzwoitością i wdziękiem, do piękności tańca koniecznym, który się wtenczas dopiero kończył, kiedy muzyka po *trio* pierwszą część poloneza odegrała. Taniec ten, był uważany za jeden w którym (jak we Francji w Menuecie) kobieta i mężczyzna mieli pole okazania wdzięków swoich w gracji rąk, posuwania nóg, układzie ciała i całéj figury; byli w nim celujący tancerze, zwłaszcza u naki Kurczyńskiego i Dauviniego; i pamiętam że Józef Łęski, ujęty pięknością postawy i gracji króla tańcującego w polonezie z xiężną Kurlandzką na balu w korpusie kadetów, zrobił był trafny i wielce ceniony tego rysunek.

Mazur, nie był również tak zgwarny jak teraz; tańcowano go zwykle w cztery, a najwięcéj ośm par. Po zrobieniu koła, damy naprzeciw stojące przebiegały do naprzeciw stojących mężczyzn, i pokilkosekundowym z niemi obrocie, pełnym żywości, hołupców czyli uderzeń pięty w piętę (i co zwłaszcza przy stósownych ostrogach, lub umyślnie do tego używanych srebrnych podkówkach, miłe i hoże czyniło wrażenie), wracały do swoich tancerzy; potém robiono łańcuch (chaine) w którym odmienność podawania z wdziękiem rąk, i wybijanie nogą lub zręczne skoki, tworzyły przyjemny obraz; daléj następował zwykle krzyż lub młynek (moulinet) przez same damy, i znowu przebieg (chassé) dam do naprzeciw stojących mężczyzn, następnie kółko z samych dam, znowu takież z mężczyzn, a za każdą figurą przebieg i łańcuch; dopiéro figury dowolne przez którego tancerza w środku koła tworzone, (*) przez inne pary naśladowane, pełne przyjemnych rozmaitości, czasami z oddaniem hołdu damie przez przyklęknienie przed nią, połączone zawsze przebiegiem i łańcuchem, jakby chorem w muzyce przeplatane, aż do zamknięcia mazura ostatniém wielkiém kołem. Ten sposób tańcowania nietylko że urozmaicał taniec i tworzył pewną harmonję, ale nie męczył i dawał czas do wytchnienia, przez powolniejsze w łańcuchu i przebieganiu kroki. Dziś mazur w kilkadziesiąt par tańczony, bieganiną tylko i tłumnym wśród koła uwijaniem się, a niekiedy nieznośném stukaniem w podłogę odznaczony, nietylko że zbyt długo trwając, spektatorów, muzykę i tancerzy nawet znudzi, ale z męczeniem, którego damy stają się najczęściéj ofiarą, niebezpieczeństwem życia grozi.

Krakowiak nie był tak zaniedbany jak teraz i był pięknym, nawet nauki wymagającym tańcem. Tańcowano go tak, jak tańcują teraz Galopadę, z tą różnicą, że z hołupcami i że w takt jemu właściwy. Do pierwszéj pary czyli przewodnika, dobierano najlepszych tancerzy, których było obowiązkiem, po otańcowaniu raz lub dwa na około sali, stanąć przed najznakomitszą w towarzystwie balowym osobą, albo przed muzyką, i strofkę jaką do okoliczności, lub do osoby, lub do uczucia i stanu serca swego stósowną, prześpiewać. Chwila ta śpiewu, była chwilą odpocznienia, gdyż taniec był mordującym, a często po pięknéj i wesołéj strofie nowego do tańca nabierano zapału. Swiadkiem byłem, jak na balu u Małachowskiego marszałka sejmowego, jeden officer z gwardji tańcując z panną Siarczyńską w pierwszéj parze krakowiaka, stawał przed królem i pięknym głosem piękne strofy do okoliczności ówczesnych śpiewał, z których i z całego jego godzinnego tańca, tak był monarcha ukontentowany, że mu nazajutrz zegarek w podarunku przysłał.

Tańce więc polskie za owych czasów były tańcami pełnemi powabów i przyjemności; lecz gdy z upadkiem kraju cudzoziemcy zwiedzili stolicę jego, i w miejsce narodowych tańców walce i kontradanse wprowadzili, a tańce krajowe po prowincjach tylko i w prywatnych domach jeszcze utrzymujące się, straciły to ukształcenie, którém się w stolicy dawniéj odznaczały; gdy ukształcenie to dotąd zaniedbane, ulega wpływowi dziwacznéj mody; nie można przeto wziąść za złe cudzoziemcom, że je za gminne i śmieszne wystawili. Opinja Francuza o nich jest pełną trafności i uczuciów człowieka zgłębiającego zabytki zwyczajów narodowych, i jest zgodną z opisem, wywodem i porównaniem tańców polskich z charakterem narodu, przez Brodzińskiego w Pamiętnikach umiejętności umieszczonym. Wprawdzie przedmiot niniejszy jest w istocie swéj bardzo mały, lecz dla serca Polaka zawsze drogi, tym bardziéj dla tego którému tylko pozostało *dulcis recordatio praeteritorum.*

M. J.

(*) Jako to: mężczyzna z każdą damą w kole stojącą, następnie dama z każdym mężczyzną. Mężczyzna z dwiema damami, na przemian dama z dwoma mężczyznami, dama niby uciekająca przed mężczyzną wijąc się kręto między stojące pary i nawzajem; i t. p.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.